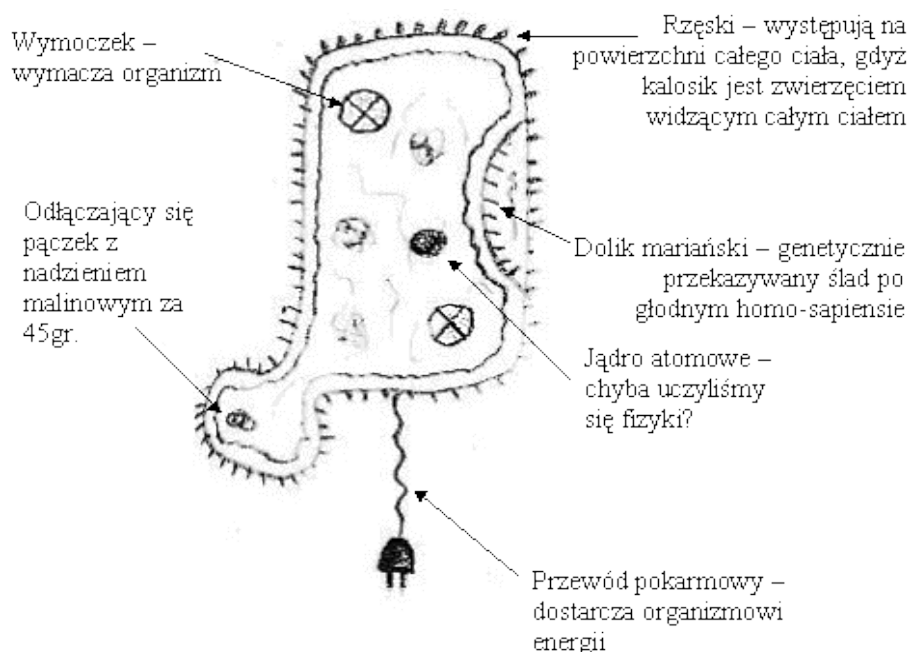


# Kalosik



Kalosik należy do gromady komórkowców (*telephonis komurkosis*) i rzędu pustelników (*pustotu pustotam*), gdyż żyje na pustyni i ma pusto w głowie (gdyż jej nie ma). Nazwa tego gatunku wzięła się stąd, że został odkryty przez Marcusa Głupolusa w I w.w.n.e (właśnie naszej ery) na losie loterii nr. KA51703. Marcus miał skłonności do zdrobnień (zostało to udowodnione już 100 lat przed nim, przez Instytut imienia Pierwszej Bomby Atomowej w Piramidzie Cheopsa) i stąd się wzięło - KALosik. Kalosik jest najmniejszym zwierzęciem zauważalnym rozebrany okiem.

*Rozebrał i zebrał z powrotem*

Mgr. inż. doc. dr. hab. prof. majst. ks. gen. itd. itp. J.W. R. P. Kostecki  
(c) 1995

# Łoś

Popołudnie. Godzina szczytu. Jest duszno, gdyż letnie słońce zaczęło już prażyć. Do zapelnionego po brzegi pociągu z Warszawy do Wołomina wchodzi stara babcia z zabloconym i odrapanym rowerem. Konsternacja. Rower zajmuje dużo miejsca, którego i tak w przedziale brakuje. W dodatku babcia utknęła w przejściu pomiędzy przedziałami i wystawiła swą głowę za okno. Pasażerowie z niechęcią spoglądają to na babcie, to na rower. Jakiś maluch z głupawym uśmiechem na ustach odkręcił wentyl z koła i z radością patrzy na uciekające z sykiem powietrze. W drugim końcu przedziału robotniczy w pochłapanych farbą ubraniach grają w karty. Zewsząd słychać urywki rozmów. Na twarzach ludzi maluje się wyraźne niezadowolenie. Babcia zupełnie niechcący zahacza o sukienkę jakiejś pani w modnym stroju. Tamta natychmiast podnosi lament. Z innego przedziału słychać krzyk małego dziecka. Za oknem losie. Pociąg hamuje. Wszyscy wychodzą na rykowisko. Babcia wsiada na rower i przez okno wyjeżdża z pociągu. Panowie w roboczych spodniach przestają grać w karty i odfruwają, zostawiwszy niedopity sok marchewkowo-bananowy. Łosie wsiadają do przedziału. Jeden z nich wchodzi z rowerem...

